

Trudne i kosztowne

Data publikacji: 8.05.2011 18:00

□

26 lutego – dzień w którym wybuchł pożar w Szpitalu Sióstr Elżbietanek w Cieszynie w pamięci ma jeszcze wiele osób. Ogień rozprzestrzenił się na parterze budynku, gdzie znajdował się Oddział I Gruźlicy i Chorób Płuc przeznaczony dla kobiet.

Trzydzieści pacjentek cieszyńskiego Szpitala Sióstr Elżbietanek kontynuowało leczenie w oddziałach cieszyńskiego Szpitala Śląskiego. Od tego wydarzenia minęło dwa i pół miesiąca, postanowiliśmy sprawdzić jak obecnie wygląda sytuacja przyjmowania pacjentów i czy zaistniałe zdarzenie przyśpieszyło ewentualne decyzje?

W Szpitalu Sióstr Elżbietanek, do momentu pożaru funkcjonowały dwa Oddziały Gruźlicy i Chorób Płuc. Na jednym były leczone kobiety, na drugim mężczyźni. - **Po pożarze, wszyscy pacjenci leczeni są na jednym oddziale** – potwierdza Dariusz Babiak rzecznik prasowy Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

Plany przeniesienia oddziałów Szpitala Sióstr Elżbietanek istnieją już od co najmniej 10 lat...

- **Głównym problemem zawsze był brak odpowiedniego miejsca. W związku z sukcesywnym oddawaniem do użytku Pawilonu Diagnostyczno -Zabiegowego zwalniane są pomieszczenia na terenie Szpitala Śląskiego, które będą mogły być zaadoptowane dla potrzeb oddziałów znajdujących się obecnie w „Elżbietankach”. Jest to jednak dość trudne i kosztowne przedsięwzięcie ponieważ znajdują się tam głównie oddziały uważane za zakaźne** – wyjaśnia rzecznik szpitala.

BsK